

Zwycięzcy Wścigu Pokoju przyjęci przez J. Cyrankiewicza

Wczoraj premier J. Cyrankiewicz przyjął triumfatorów tego rocznego Wścigu Pokoju. — Z. Czechowski, R. Szurkowski, Z. Hanusik, A. Kaczmarek, Z. Krzeszowiec, W. Matusiak, K. Steca oraz kierownictwo drużyny. W spotkaniu uczestniczył m. in. przewodniczący GKKFIT W. Reczek.

W czasie spotkania R. Szurkowski wręczył premierowi białą kaskę zwycięzcy ze spodu.

Także w piątek przyjął koła rzy członków Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Łoga-Sowiński. W czasie tego spotkania członkowie zwycięskiego ze spodu otrzymali odznaki im. Janka Kraskiego. Złote Odznaki otrzymał R. Szurkowski i Z. Hanusik, srebrne — K. Stec, dr. Rusin i kierownik wyszkolenia PZKOL — W. Walkiewicz; brązowe — A. Kaczmarek, W. Matusiak, Z. Krzeszowiec i mechanik naszej ekipy — Wanda Z. Czechowski otrzymał Złotą Odznakę w roku ubiegłym.

Kolarze złożyli również wizytę w redakcji „Trybuny Ludu”. Na spotkaniu tym obecny był J. Szydłak. W trakcie tego spotkania wszyscy członkowie ze spodu odznaczni zostali złotymi „Medalami za wybitne osiągnięcia sportowe”.

Przedstawiciele bratnich armii na polskich poligonach

Na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej, przebywała w naszym kraju kilkunastoosobowa grupa przedstawicieli trzech bratnich armii, które towarzyszyły w podróży zastępcą szefa sztabu zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego, wiceadmirała Zdzisława Studzińskiego oraz grupę oficerów Inspektoratu Szkolenia MON. Poszczególnym grupom oficerów bratnich armii przewodzili: Czechosłowackiej Armii Ludowej — wiceminister obrony narodowej CSRS gen. mjr J. Blachut, Armii Radzieckiej — bohater Związku Radzieckiego gen. mjr I. Kubiakow i gen. mjr E. Prychoczenko, Narodowej Armii Ludowej NRD — gen. mjr J. Goltbach.

Do Polski przybył minister obrony Szwecji

Na zaproszenie ministra obrony narodowej, gen. broni W. Jaruzelskiego, przybył w piątek do Polski z oficjalną wizytą minister obrony Szwecji — Sven Andersson. Min. Anderssonowi towarzyszą: dowódca wojsk lądowych gen. porucznik C. Almgren, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony — A. Thunborg, attaché wojskowy przy ambasadzie Szwecji w PRL płk C. Areskoug, attaché morski kmr por. A. Forsberg oraz kpt. C. Tamm.

Minister obrony Szwecji wraz z towarzyszącymi osobami złożył wizytę ministrowi W. Jaruzelskiemu i ministrowi spraw zagranicznych — S. Jędrzychowskiemu.

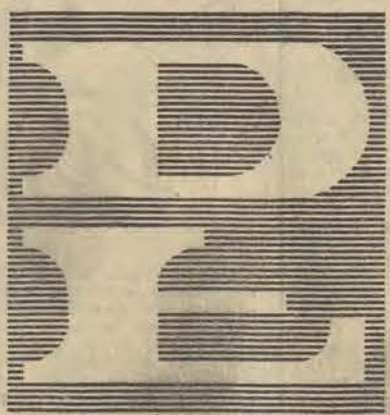
Napady syjonistów na dyplomatów arabskich

Przedstawiciele 14 krajów arabskich w ONZ przekazali sekretarzowi generalnemu U Thantowi list, w którym wyrażili zdecydowany protest przeciwko mnożeniu się ostatnich napadom syjonistów na dyplomatów arabskich oraz na lokale różnych organizacji arabskich, znajdujących się w Nowym Jorku.

Przedstawiciele państw arabskich wezwali sekretarza generalnego ONZ, aby poinformował przedstawicielstwa USA przy ONZ, iż w wypadku jeśli nie zostaną podjęte skuteczne kroki przeciwko takiej działalności syjonistów, to sprawa ta zostanie postawiona na forum Zgromadzenia Ogólnego, w celu podjęcia odpowiednich środków mających na celu zapewnienie dyplomatów bezpieczeństwa.

Jutro 8 stron

A



Łódź, sobota 30 maja 1970 roku

Rok XXVI

Nr 127 (6790)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Narada aktywu polityczno-gospodarczego Łodzi — po V Plenum KŁ PZPR

Bodźce — do dobrej roboty

Wczoraj, w KŁ PZPR odbyło się spotkanie aktywu polityczno-gospodarczego Łodzi, poświęcone omówieniu zadań przemysłu i całej łódzkiej gospodarki w związku z nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania. Spotkanie przewodniczył I sekretarz KŁ — J. SPYCHAŁSKI, referat wygłosił sekretarz KŁ — M. KULIŃSKI.

Głównym założeniem znanej już dziś powszechnie reformy bodźców jest powiązanie korzyści materialnych pracowników

z rzeczywistym postępem technicznym w zakładzie, przynoszącym w efekcie obniżkę społecznych kosztów wytwarzania. A więc w nowym systemie premie dla pracowników umysłowych i podwyżki dla robotników staną się istotnym elementem usprawnienia mechanizmu całej gospodarki, „napędem” intensyfikacji gospodarowania.

Taki — mówiąc w przenośni „napęd”, łódzkiemu przemysłowi jest szczególnie potrzebny. Od kilku lat aktywnie polityczno-gospodarczy naszego miasta do pracowni omawiania na kolejnych posiedzeniach Egzekutywy i plenarnych KŁ, z inicjatywą instancji partyjnej powstała koncepcja nowoczesnego rozwoju łódzkiego przemysłu i gospodarki. Na ogół — jak podkreślono na naradzie, koncepcja ta spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem. Nowocze-

sna struktura przemysłu oznacza dla każdego mieszkańca większe szanse w każdej dziedzinie, w tym i materialnej. Sprawne wprowadzenie nowego systemu bodźców — poprzez właściwe — z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego do-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie dziennikarzy z bohaterem przestrzeni kosmicznej dowódcą statku „Sojuz-5” Borysem Wołynowem

(Korespondencja własna z Warszawy)

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli prasy, radia i telewizji z dowódcą statku kosmicznego „Sojuz-5” płk. Borysem Wołynowem. Płk Borys Wołynow przyjechał do Polski wraz z delegacją radziecką na VIII Krajowy Zjazd TPP-R, którego obrady rozpoczyna się w stolicy w dniu dzisiejszym. Pełni on bowiem funkcję wiceprzewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Na czele tej delegacji stoi przewodniczący

Centralnego Zarządu TPR-P przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — Iwan Spiridonow.

W czasie konferencji prasowej płk Borys Wołynow odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy dotyczące m. in. pamięci tego lotu w styczniu 1969 r. dwóch radzieckich statków kosmicznych „Sojuz 4” i „Sojuz 5”. Jak wiadomo, w czasie tego lotu dokonano po raz pierwszy nie lada wyczynu —

(Dalszy ciąg na str. 2)



N/z: członkowie delegacji TPR-P — kosmonauta Borys Wołynow i Nadieżda Sawostianowa opuszczają samolot na lotnisku Okęcie.

CAF — Sokołowski — telefoto

Delegat Polski przy ONZ złożył wizytę U Thantowi

29 bm. stały przedstawiciel PRL przy ONZ amb. E. Kulaga złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi. Tematem rozmowy były aktualne robocze problemy ONZ oraz najważniejsze elementy sytuacji światowej.

Czy nowy manewr Izraela?

Jak donoszą agencje prasowe, premier Izraela Golda Meir złożyła oświadczenie o gotowości Izraela zastosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. Oświadczenie to wywołało fałt komentarzy.

Premier Libanu Raszid Karami powiedział na ten temat korespondentowi Libańskiej Agencji Prasowej: „Rząd izraelski już dawno powinien dowiedzieć, że respektuje prawo międzynarodowe oraz powinien wyzrec się swych ekspansjonistycznych celów i kontynuowania agresywnej polityki. Światowa opinia publiczna tylko wtedy uwierzy Goldzie Meir, jeśli Izrael poprze jej słowa czynem — wcieleniem w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa”. Bejrucki dziennik „An-Nahar”

pisze, że od czasu, gdy Izrael wysunął żądanie dodatkowych dostaw amerykańskich samolotów bojowych, Stany Zjednoczone szukają politycznego pretekstu, aby zaspokoić to żądanie. Pretekstem tym z punktu widzenia Waszyngtonu mogło być być werbalne przyjęcie przez Izrael rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Właśnie pod tym kątem widzenia — pisze dziennik — należy rozpatrywać oświadczenie Goldy Meir.

Dziennik „Al-Anwar” podkreśla, że oświadczenie premiera Izraela „nie daje podstaw, aby mieć nadzieję, że Izrael zdecyduje się na bezwarunkowe wycofanie swych wojsk z terytorium okupowanych i na gruntowną zmianę swej obecnej polityki z pozycji siły”.

Po rozwiązaniu organizacji maoistowskiej

GWAŁTOWNE ROZRUCHY W PARYŻU

W czwartek przed sądem paryskim zakończył się proces dwóch byłych redaktorów naczelnych organu prasowego „Le wicy proletariackiej” pisma „Sprawa Ludu”. („La Cause du Peuple”). Pierwszy redaktor na czele tego pisma, Le Dantec, skazany został na rok więzienia, a Le Bris, który objął kierownictwo „Sprawy Ludu” po nim, na osiem miesięcy więzienia. W czasie dwudniowego procesu zeznawał m. in. Jean Paul Sartre, który obecnie kieruje pismem. Sąd nie zakazał wydawania „Sprawy Ludu”, jak tego domagał się prokurator.

W związku z procesem Danteca i Brisa, przywódcą „Le wicy proletariackiej” Alain Geismar wezwał członków tej organizacji do masowych demonstracji.

W tej sytuacji zmobilizowano w stolicy Francji siły oddziały policji. Wszędzie ważniej-

sze punkty miasta obsadzone zostały przez uzbrojonych policjantów. Liczne patrole kontrolowały główne arterie stolicy.

Demonstracje rozpoczęły się w środę w późnych godzinach popołudniowych i trwały przez całą noc, do czwartku rano. Kontynuowane były w czwartek po południu i w nocy z czwartku na piątek, po ogłoszeniu wyroków w procesie byłych redaktorów naczelnych „Sprawy Ludu”. Doszło do kilkunastu gwałtownych starć z policją i scen przypominających wydarzenia z maja 1968 roku. 81 rannych policjantów, 487 osób aresztowanych — oto bilans zamieszek w środę i w czwartek. W czwartek i w nocy z czwartku na piątek aresztowano ok. 450 osób. Podobnie jak w środę kilkanaście z nich zatrzymano do dyspozycji prokuratora. Liczba rannych nie jest znana. Wyno-

si ona przypuszczalnie kilkadziesiąt osób.

Starcia i zaburzenia ograniczyły się w zasadzie do dzielnic uniwersyteckich. Doszło przy tym do wznoszenia barykad, palenia samochodów, niszczenia sklepów oraz masowe go użycia gazów łzawiących przez policję. Straty materialne są bardzo znaczne. Starcia odbyły się głównie w rejonie bulwarów Saint-Michel i Saint-Germain, ulic Saint-Jacques i Des Ecoles, placu Odeon i placu Jussieu (wydział nauk ścisłych) i na ulicy Monge (wydział nauk humanistycznych).

Ministerstwo Oświaty zamknęło zarówno wydziały nauk ścisłych jak i wydziały nauk humanistycznych, które stanowiły bazy wypadowe lewackich bojówek. Wydziały te obsadzone zostały przez policję.

W czwartek wieczorem minister Marcelin udzielił wywia-

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

▲ PŁK PILOT STANISŁAW SKAŁSKI specjalnie dla „DL” relacjonuje dalszy ciąg przebiegu bitwy o Anglię.

▲ IRENA DRYLL z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w artykule „One przyszłość narodu” pisze o naszych milusińskich i ich sprawach.

▲ HENRYK ZAWIRA w swej korespondencji z CSRS opowiada o trudnościach mieszkaniowych występujących we współczesnej Czechosłowacji.

▲ ZDZISŁAW SZCZEPANIĄK w artykule „Droga do „uhuru” kontynuuje swoje wspomnienia z podróży do Afryki.

PONADTO:

▲ Rewelacje z komputera, czyli raz jeszcze o zabójstwie Johna Kennedy’ego, ▲ Czy dramat medycyny? ▲ Apoka lipsa następnego stulecia, ▲ Łódź, która odeszła ▲ Parada Gwiazd oraz krzyżówka z cennymi nagrodami.

JUŻ JUTRO RANO „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”.

du telewizji francuskiej, w którym podkreślił, że rząd postanowił rozwiązać „lewicę proletariacką”, gdyż stawiała ona sobie za cel obalenie we Francji obecnego ustroju w drodze przemocy. Rozwiązanie ugrupowania pozwoli pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko osoby biorące bezpośrednio udział w takich, czy innych rozruchach i zaburzeniach, ale także przywódców „lewicy proletariackiej” nawołujących do gwałtów. Oświadczył on, że nie należy wyolbrzymiać obecnych zamieszek, gdyż ograniczają się one do stosunkowo wąskiego grona młodzieży. Rząd — powiedział minister Marcelin — dysponuje wystarczającymi środkami, by położyć kres zaburzeniom.

Policja francuska poszukuje Alaina Geismara — przywódcę maoistowskiego ruchu „Le wicy proletariackiej”, odpowiedzialnego za zorganizowanie burzliwych demonstracji studenckich. Posterunki policji na lotniskach i punktach granicznych otrzymały polecenie, aby poszukiwanego zatrzymać w wypadku próby opuszczenia terytorium kraju.

Uniknąłem sobotniego wozu, ale do tej pory ręce mnie bolą od tego malowania — rzuca mimochodem p. Wozniak. — Pracowników mamy mało — interpretuje wypowiedź kierowcy p. Jarzebiński — i kierowcy robią rzeczy nie zawsze do nich należące... Samochód musi być czysty. Wozimy przecież wodę dla ludzi. A i tak ciągle mamy interwencje „Samopidu”. Trudno krany utrzymać w idealnej czystości. Przecież jedziemy przez pół miasta, przez wertepy i wyboje. A i tak nasza woda to cud w porównaniu z tym, co by pił, jeśli w ogóle miałby co pić...

Dwanaście minut trwa napelnienie cysterny. 7 tys. litrów wody, 7 metrów sześciennych. Na Pokładowej już na nas czekają. Jeden klakson i na ulicę wybierają ludzie. Z wózami, kółkami, czajnikami, metalowymi i plastikowymi pojemnikami, wannami, baliami. Podchodzą do jednego z czterech kranów i błyskawicznie nalewają. Wóz rusza i staje sto pięćdziesiąt metrów dalej. Klakson postawił na nogi całą ulicę. Tu też czekają ludzie. W wieku od trzech do osiemdziesięciu trzech lat...

— Czy to pani wystarcza? — pytam starszą kobietę dzwigającą dwa wiadra wody.

— A bo co? — pyta zaczepnie. Łagodnie jednak. — O tak, jutro rano znowu przyjadą. Do jutra wody wystarczy.

— A ogródek pani polewa?

— Po co teraz? A jak potrzeba to nosimy oł stamtąd i wskazuję mi bliżej nie określony kierunek. Mielśny kiedyś studnie. Powysychały. Zbudowali pompę. Ale do niczego. Dobrze, że teraz woda...

— Nie podlewają ogródków? — komentuje kierowca — akurat! Jest taki jeden — na Bałutach — tyle bierze codziennie wody, że zapytałem: — Co to pańska żona codziennie pierze? — Tak — odpowiadał — jest praczka. A ja wiem, że ma ogródek... Ale chyba założył je jeszcze wtedy, kiedy miał wodę... Kiedy jego studnia jeszcze działała. Nie dać mu wody? To niemożliwe...

Skręcamy w „Sahare”. Ulice Czahary i najbliższe okolice. Woda — jaka była, taka była, ale była. Woda żelazista, pomieszana z rdzawym mulem. Jesteśmy w Rudzie. Mielł ludzie specjalne, zmyślnie skonstruowane własnym przemysłem filtry. Woda jednak zupełnie znikła. Zanim załatwiono dowóz mineli — jak to u nas, te cztery, może sześć tygodni — nosili wodę aż z Pabianickiej. Pierwszy przywóz beczkowszem był naprawdę świętem ulicy.

Nie pytałam pobierających — czy się państwo często kąpiecie? A zimą? Czy woda nie zamrzęła w zbiornikach?

— W zbiornikach nie. Ale krany nam zamarzły. Podgrzewaliśmy. Kapato. Wtedy zamiast kończyć zmianę o 21 wracaliśmy jak zbite psy do bazy o drugiej. Bo przecież trzeba było wodę wszystkim dowieźć. Wymyślić się można w topionym śniegu, ale ugotować herbatę? Zimą dwa samochody wyciągały bez przerwy beczkowsze ze śniegu. Samochody te przydałyby się czasami i teraz. Pokazano mi wyboje ulicy np. Prądyńskiego. W tym dniu był spychacz. Zepchnął górę ziemi na bok. Te dwie góry obok — to z ubiegłego roku. Nie sprzątnięte. Takich ulic jest sporo. Właściwie wszystkie są grunto-we.

I tak sobie jedziemy. Pan Wozniak napelnia pięć razy beczkowsz i powoli krąży wyznaczoną trasą, odczekawszy na każdym punkcie aż każdy nabierze. Tu się uśmiechnie, tam dostanie kwiatka albo kłó jabłek, w zależności od sezonu, tu zostanie zezwany od ostatnich przez pijaka. Słowem — jak to w życiu.

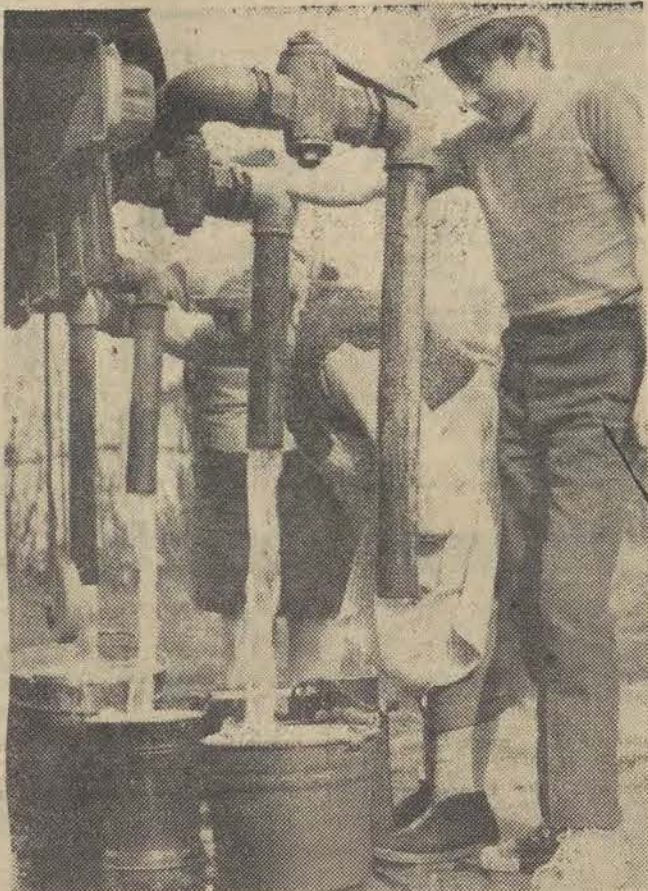
Gdzież my jesteśmy?

Jesteśmy w Łodzi w 1970 roku. Jedynym mieście w Polsce gdzie woda dowozi się beczkowozami, gdzie codziennie siedem beczkowszów rusza na dalekie peryferie drugiego co do wielkości miasta PRL. A ruszyć ma niebawem ósmy. Bo wody nam nie przybywa, a potrzeby rosną. W 1968 r. — było 186 punktów dostarczania wody przez beczkowsze. W styczniu 1969 — 163, w grudniu tegoż samego roku — już 238, a teraz mamy ich 270. Z jednego punktu korzysta od kilku do kilkudziesięciu osób plus rodziny. Razem ponad 130 tys. łodzian. Ci, którym studnie powysychały albo ci, którzy do studni mieli bardzo daleko. Zimą zużywają 2.600 m sześcienn.

WODA NA WAGĘ ZŁOTA

Ruszyliśmy o trzynastej z placu koło Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego przy ul. Wierzbowej. P. Jerzy Wozniak za kierownicą, p. Wojciech Jarzebiński — kierownik „od lania wody” odpowiedzialny za „punkty” i ja — niżej podpisana.

Szoferka jest superkomfortowa, przestronna. Cysterna jak i cały samochód — świeżo odmalowane.



wody. Latem — 6.000 m sześcienn. Łatwo obliczyć, że na jednego z nich przypada dziennie latem ponad 40 litrów wody, zimą — 20. Z praniem, myciem itd. Daleko im do tego co używa mieszkaniowiec na Teofilowie. A temu znowu do tego, co zużywa statystyczny Polak 1970. r. Bo my łodzianie jesteśmy na samiułku koncu. Szarym...

Łódź to jedyne miasto, którego wodociąg miejski został wybudowany dopiero tuż przed wojną (drugą), którego jeden tylko od cinek kanalizacji liczy sobie 43 lat. Reszta — znacznie mniej. I to też jedyne miasto, w którym od 1945 r. jeździ się beczkowozami. To jedyne miasto — także, którego wodociąg dostarczał w 1945 r. — zaledwie 5 tys. m sześcienn. wody na dobę, a sieć liczyła sobie 80 km. Dziś sieć wodociągowa wynosi 680 km, a wody tłoczy się 170 tys. m sześcienn. na dobę. Beczkowszy znikły z miasta, ale zataczają coraz większe koła na peryferiach. Przede wszystkim na Górnej — na Zatorzu, trochę na Bałutach i na Widzewie. Wyrosły nowe osiedla z nowoczesnymi urządzeniami do korzystania z wody. Przemysł się rozrasta. Wskutek rozbudowy lokalnych ujęć wody przez myśl i miasto — spada lustro wody w studniach. Nic nie pomoże, nawet założenie kłódki na studni, nawet zainstalowanie elektrycznej sygnalizacji alarmowej. (Są takie studnie). Woda spada. Wysycha. W 1953 r. wystarczyły 4 samochody — obecnie 7 ma co robić.

P. Jarzebiński wtrąca: — Wie pani, w jednej posesi gdzie znikła woda na Bałutach, zaproszono ródzarkę. Znalazł wodę. Wykopano. Ale 4 metry od posesi sąsiada. Przepisy nakazują minimum 7 metrów. I sąsiad się nie zgodził... Zakopał studnię...

Za obsługę jednego wodnego punktu DRN plac przedsiębiorstwa wodociągówemu 413 zł miesięcznie. Zdrojów na tych terenach nie można założyć. Bo zdroj musi być podłączony do sieci wodociągowej, a tam wodociągów nie ma. A będą? Będą, na turalnie. Ale stopniowo. Gdyby aktualnie sieć wodociągowa ogarniała całą Łódź, to woda w czasie upałów nie mówiąc o strasznej ubiegłorocznej suszy — dochodziłaby do pierwszego piętra w naszych blokach. Wody mamy za mało. Jedynym naszym ratunkiem jest wodociąg Łódź-Sulejów. Wiemy, że inwestycja ta, o bardzo nowoczesnym rozwiązaniu, boryka się od początku z wprost proporcjonalnymi do jej nowoczesności, trudnościami. Czy zdąży z uruchomieniem jej w 1974 r.? Im wszystkim — od projektantów począwszy, poprzez zaopatrzeniowców, fachowców z Łodzi i „importu” tam zatrudnionych, po jej kierownictwo włącznie — dedykujemy ten reportaż...

ALINA PONIAŁOWSKA

Porządkowanie rejestru świętych

LEGENDY A PRAWDA

W roku ubiegłym watykańska Kongregacja obrzędów zatwierdziła nowy kalendarz liturgiczny pod tytułem „Calendarium Romanum Generale”. obowiązujący od 1 stycznia 1970 r. Jest to oficjalny dokument papieski, zawierający spisy osób, określanych w Kościele jako święte. Wokół kalendarza toczą się w Kościele spory, a to dlatego, że pominięto w nim plejadę świętych, których kult — uświęcony wielowiekową tradycją — był podstawą egzystencji wielu katolickich wspólnot i sanktuariów. Straty poniosły również firmy trudniące się produkcją i handlem dewocjonaliami, zwłaszcza te, które rozprowadzały figurki i medaliki z wizerunkami świętych, wyeliminowanych z kalendarza.

Właściciele tych dochodowych firm protestują najgłośniej, kierując się przy tym nie pobożnością, lecz względami utilitarnymi. Natomiast nie zabrakło, zwłaszcza we Włoszech, ludzi gorliwie religijnych, nawykłych do oddawania czoł wycofanym świętym, którzy „czystkę” dokonaną w kalendarzu, potraktowali jako zamach na podstawy wiary.

DEGRADACJA ŚWIĘTYCH

Z kalendarza usunięto stu kilkudziesięciu świętych. Dwudziestu dziewięciu skreślono — jak wyjaśnia komentarz, włączony do nowego kalendarza — ponieważ są to albo postacie fikcyjne, albo też takie, których istnienia niepodobna udowodnić. Z rejestru świętych wycofano m. in. takich świętych, jak: Filomena, Modesta, Krescencja, Geminiana, Cypriana, Justyna i Jana z Mathy.

Zapewne pod wpływem protestów pewnych skupisk katolickich Watykan zezwolił na kult o charakterze lokalnym niektórych świętych, wyeliminowanych z oficjalnego rejestru. Wśród tej kategorii „degradowanych” świętych znajdują się m. in. św. Mikołaj, postać znana wielu generacjom dzieci, św. Krzysztof — kreowany swego czasu na patrona podróżnych i automobilistów; św. Barbara, patronka górników; św. Jerzy — patron Wielkiej Brytanii.

Nie są to już święci „pełnoprawni”, skoro nie umieszczono ich w nowym kalendarzu i skoro ich kult nie obowiązuje Kościoła jako całości.

KORYGOWANIE LEGENDY

Rewizja rejestru świętych nie ograniczyła się tylko do wyeliminowania czy też „degradowania” pewnych ich liczb. Porządkując ów rejestr kościelni specjaliści przystąpili do badania i korygowania biografii innych świętych. Odkryli oni tutaj i nadal odkrywają wiele niedokładności, fikcji, mitów i legend, które nie znajdują pokrycia w dokumentacji historycznej. Np. specjalista przedmiotu, oświecony Jacques Dubois, wyłożył ostatnio, że przedstawienie św. Cecylii jako grającej na organach jest oczywistą fikcją. Kłopoty stwarza też to, że w legendach o świętych tworzono postaci syntetyczne i traktowano kilka osób jako jedną. Zdarzyło się to w przypadku trzech Marii: Marii Magdaleny, Marii z Betanii i Marii — grzesznicę z ewangelii św. Łukasza czczono na Zachodzie jako jedną osobę. Pomieszano też dwóch świętych Polaków.

KLASYFIKACJE ŚWIĘTOŚCI

O. Dubois dokonał ponadto klasyfikacji świętych, umieszczonych w nowym kalendarzu rzymskim według kategorii: świętych z Nowego Testamentu jest 11 proc., męczenników — 21 proc., papieży i biskupów — 12 proc., męczenników — 12 proc., doktorów Kościoła — 17 proc., męczenników — 4 proc., świętych dzieci — 5 proc., innych świętych 30 procent.

Klasyfikacja ta nie wyczerpuje zagadnienia, w pewnych kręgach katolickich wywołuje się bowiem, że gdyby dokonać klasyfikacji świętych według kryteriów narodowościowych, klasowych i innych, to ujawniono by proporcje, z którymi współczesna, demokratyczna świadomość ludzi nie może się pogodzić. Chodzi m. in. o to, że świętych Niemców czy Hiszpanów jest wielokrotnie więcej niż Polaków, że do areopagu świętych często wchodził np. w średniowieczu przedstawiciel warstw wyzyskujących, a rzadko — wyzyskiwanych.

Dzień powszedni Temidy

P EWNEGO jesiennego wieczoru do przechodzącego ulicą Traugutta Jerzego W. podszedł dwóch młodych ludzi. Młodzieńcy nie wdawali się w dyskusję zaskoczonego przechodnia weciągnęli go do bramy, pobili i zrabowali mu zegarek.

Przypadkowy świadek tego zdarzenia napisał list do redakcji. Piętnował w nim zjawisko chuligaństwa, domagał się szerszej działalności pro-filaktycznej, a także — cytując — „stosowania przez sądy surowszych kar, które by miały działanie odstraszające”.

Z tego jak i z innych nadchodzących do redakcji listów wynika, że w odczuciu opinii społecznej chuligan i bandyta to prawie to samo. O ile jednak chuligan rzuca się do bitki ot tak sobie „dla fantazji” czy zdemonstrowania siły, o tyle bandyta używa siły — często bardzo brutalnie — po to by ograbić swą ofiarę. Obydwa te zjawiska są społecznie groźne, ale bandytyzm, ten który najczęściej spotykamy — jest od innych form chuligaństwa najniebezpieczniejszy. Można zaryzykować twierdzenie, że jest on najbardziej zwyrodniałą formą tego zjawiska.

Idąc więc dalej — o ile nowy kodeks karny bardzo surowo traktuje chuligaństwo w ogóle („Jeśli sprawca dopuścił się umyślnego występkę o charakterze chuligańskim, sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od dolnego zagrożenia zwiększonego o połowę...” — z rozdziału o zasadach wymiaru kary) o tyle co najmniej równie surowo traktowani być powinni, wywodzący się najczęściej z pospolitych chuliganów, sprawcy bestialskich rozbojów.

TRAKTOWANIE o rozbojach artykuł nowego kodeksu karnego stanowi, że „Kto zabiera w celu przywłaszczenia

nia mienie, używając lub grożąc natchmiastowym użyciem gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”.

Z tego właśnie artykułu sądowni byli ujęci wkrótce po napadzie sprawcy brutalnego obrabowania Jerzego W. — 20-letni Marek Zasiadczyk (Gołębia 6) oraz jego rówieśnik Wojciech Czarnota (Traugutta 11). Bardziej agresywnemu Zasiadczykowi sąd wy-

mierzył karę 3,5 roku zaś Czarnocie 3 lata pozbawienia wolności. Jako kary dodatkowe sąd „zaaplikował” obu oskarżonym grzywnę po 3 tys. zł oraz pozbawił ich praw publicznych na dalsze 2 lata; nadto zasądził od nich 2 tys. zł odszkodowania na rzecz obrabowanego.

Z tego samego artykułu odpowiadał 23-letni Henryk Krupnicki (Rudzka 12). Nocą 25 stycznia br., własnemu on do bramy spóźnionego przechodnia, Wiktora P. i tam — pod groźbą pobicia — zrabował mu kilkaset złotych.

I on otrzymał karę mieszczącą się w dolnej granicy zagrożenia — 3 lata pozbawienia wolności, 1200 zł grzywny i utratę praw na 2 lata.

Wyjątkowo brutalnie obeszli się ze swą ofiarą dwaj pijani przybysze z Be-

chatowskiego, którzy — gdy im zabrakło na dalsze picie — zażądał pieniędzy od stojącego na przystanku przy ul. Wólczańskiej Stanisława L. Spokawszy się z odmową, przewrócili zaciępnego na ziemię bijąc go i bestialsko kopiąc.

Obaj, zatrzymani przez przechodniów stawali wkrótce przed sądem, który skazał bardziej agresywnego 28-letniego Mirosława Śniocza na 4 lata pozbawienia wolności i 4 tys. zł grzywny, 29-letniego zaś Jerzego Bartłomiejczyka na 3 lata i 3 tys. zł grzywny, pozbawiając obydwu praw publicznych na dalsze 3 lata.

Niedawno przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi zakończył się inny proces, proces bandytów „polują-

akcji organów ścigania ich sprawcy na ogół szybko wędrują do aresztu. I pod tym względem opinia społeczna jest usatysfakcjonowana. Zresztą — jak wykazują liczne przykłady — społeczeństwo samo włącza się aktywnie do walki z bandytyzmem. Coraz liczniejsze są fakty ujęcia sprawców rozbojów przez przechodniów, ich pomoc udzielana funkcjonariuszom MO.

Ten poważny kapitał społecznego zaangażowania jest ze wszech miar wart podkreślenia i rozwijania. Ale społeczna opinia domaga się też przykadek, surowych kar dla bandytów. Wychodząc naprzeciw tej opinii prawodawca zastrzył przepisy. Wprowadził także kwalifikowaną postać rozboju (gdy sprawca działa z bronią palną, lub innym niebezpiecznym narzędziem) zagrażając ją karą nie niższą niż 5 lat pozbawienia wolności, a w przypadkach szczególnych, karą tak w nowym kodeksie wyjątkową, jak kara śmierci.

Rzeczą sądów jest szerzej z tych przepisów korzystać zgodnie z prawem i społecznym poczuciem sprawiedliwości, biorąc także pod uwagę stopień społecznego zagrożenia, jakie stanowią wszelkie formy chuligaństwa, a szczególnie wyrosły na ich podłożu bandytyzm.

JANUSZ KRAJEWSKI

Jeszcze chuligan, a już bandyta...

ych” na tzw. wabia. Przez podstawioną dziewczynę zwabili oni do mieszkania niejakiego Piotra H. i tam obrabowali go, a następnie pobitego do utraty przytomności wyrzucili na klatkę schodową.

Sąd skazał biorące udział w napadzie dziewczynę na kary po 3 lata, zaś mężczyzn — Edwarda Zdycha i Wiesława Srebrzyńskiego, którzy nie po raz pierwszy stawali przed wymiarem sprawiedliwości (Srebrzyński niedawno wyszedł z więzienia na mocy amnestii) — na kary po 4 lata pozbawienia wolności.

PRZYKŁADÓW można by mnożyć wiele. Rozboje w naszym okręgu nie należą, niestety, do zjawisk rzadkich. Dzięki energicznej

Dzień Kliniczny Parazytologii Lekarskiej

Ogólnopolskie posiedzenie naukowe pn. „IX dzień kliniczny parazytologii lekarskiej”, organizowane przez Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego i Katedrę Biologii i Parazytologii Lekarskiej Akademii Medycznej, które odbędzie się 6 czerwca br. w Łodzi, zostanie poświęcone grzybiom narządowym i zagadnieniom pokrewnym. W czasie obrad będą przedstawiane wyniki aktualnych badań m. in. nad nowymi związkami przeciwcierpiącymi, wieloogniskowość zakażeń grzybami, niektórymi aspektami diagnostyki grzybic. Spodziewany jest udział przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, PAN, licznych ośrodków akademickich, lecznictwa otwartego, firm farmaceutycznych. Ośrodki łódzkie będą bogato reprezentowane. Pracami naszego ośrodka interesują się żywo uczeni zagraniczni z ośrodków w Francji, Anglii, Jugosławii. Na zjazd wybierają się także Czesi i Węgrzy.

O znaczeniu szerzących się grzybic pisaliśmy niedawno w „Panoramie”. „DL”. Dotychczas nie wszystkie ośrodki krajowe i zagraniczne poświęcają temu zagadnieniu dość uwagi. (Kas)

MDD w Łodzi

Dziś rozpoczyna się „szczyt” imprez organizowanych w naszym mieście z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. O godz. 10 w Szkole Podstawowej nr 64, ul. Ancezyca 43, nastąpi spotkanie przewodniczących dziecięcych samorządów podwórkowych z władzami Górnego. O godzinie 16 planuje się podobne spotkanie z władzami Śródmieścia w ośrodku wczasów w Łagiewnikach. O godzinie 18 wyznaczono termin rozpoczęcia imprezy na osiedlu Teofilów, w Szkole Podstawowej nr 183 przy ul. Różnej 26. Dziś w godzinach popołudniowych spotkają się także dzieci z rodzicami na wesołym podwieczorku na Osiedlu Młodych oraz odbędzie się impreza dziecięca w kole przy ul. Berlińskiego.

Dla dzieci z Górnej, o godz. 14 w Domu Kultury przy ul. Sopotkiej 5, odbędzie się wielki festyn. W programie występy młodzieżowych zespołów artystycznych i estradowych, zawody zręcznościowe, wycieczki rowerowe i filmy młodzieżowe dla 500 dzieci. O godz. 15 RSM „Bawelna” organizuje przy Szkole Podstawowej nr 191 konkurs „kreda na asfalcie”, a o godzinie 16 w Szkole Podst. 187 wycieczki na rowerach. O godz. 18 ulicami Osiedla Dąbrowa przejdą barwne korowody dzieci i odbędą się ciekawe imprezy.

W niedzielę, 31 bm. największymi imprezami będą: wielki festyn dziecięcy w parku na Julianowie (o godz. 15) oraz impreza rozrywkowa w parku na Zdrowiu (o godz. 11). Poza tym dzieci będą bawiły się w Domu Kultury Milicjanta ul. Nawrot 27, w kole TPD przy ul. Łąkowej 10, przy ul. Przędzalnianej 74, Józefa 17, Marynarskiej 47 i Współzawodniczej 4b. Kolo TPD przy ul. Kilińskiego 41 wspólnie z jednostką wojskową organizuje dla dzieci wycieczkę do Warszawy. Górna urzędza jutro w kinie „Energetyk” dwa poranki bajek dla dzieci o godz. 10 i 11.30. W Domu Kultury „Energetyk” odbędzie się natomiast wystawa prac dziecięcych.

W Teatrze Nowym Wernisaż prac Al. Brzeczka

W foyer Teatru Nowego otwarto w dniu wczorajszym wystawę prac łódzkiego plastyka Aleksandra Brzeczka. Ekspozycja jest kilkanaście prac z zakresu malarstwa (głównie martwa natura i studium aktu) oraz kilka rzeźb.

W najbliższym czasie przewidziana jest w KMPiK ekspozycja gobelinów tego artysty. (cis)

Co dzień niesie

Uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, zorganizowana przez ZD TPD Łódź-Górna o godz. 10 w SP nr 64 (Ancezyca 6).

W nowym rozkładzie jazdy PKS, obowiązującym od 31 czerwca przewidziano kursowanie bezpośredniego autobusu na trasie Łódź — Bierutów (przez Kępno, Wrocław, Jelenią Górę, Kowary). Odjazd z Łodzi

PKP w sezonie letnim

Aby się nam nie dało we znaki pasażerskie lato

Tradycyjny konkurs kolejarski „Pasażerskie lato” kontynuowany będzie także w bieżącym roku. W roku ubiegłym, w grupie stacji I klasy Kutno zajęło w skali DOKP Warszawa II miejsce, zaś w grupie stacji II klasy Pabianice zajęły II, a Łowicz III miejsce. Ponadto Rozprza uplasowała się również na II miejscu w grupie stacji III i IV klasy.

W roku bieżącym wszystkie prace związane z podniesieniem estetyki stacji podobnie jak poprzednio, wykonywane będą przez personel w czynach społecznych. Ministerstwo Komunikacji zezwoliło ponadto w br. na angażowanie osób lub przedsięwzięcia prywatnych, a także terenowych jednostek gospodarki uspołecznionej spoza resortu komunikacji, do wykonywania napraw sprzętu, remontu drzwi i okien, robót malarskich itd. itp.

Przygotowuje się też personel do realizacji zwiększonych zadań w ruchu pasażerskim. Do końca bm. przeprowadzana jest selekcja drużyn konduktorskich obsługujących pociągi pasażerskie. Przeprowadza się weryfikację kasjerów, przeszkolono informatorów i personel stacji, aby bezpośrednio obsługiwać podróżnych. Poprawiono ustrój automatów sprzedających bilety kolejowe.

Czyni się starania, aby poprawić funkcjonowanie informacji kolejowej łącząc ją z informacją turystyczną („Polres” zaopatrzył się w foldery i informatorzy publikowane przez biura turystyczne). Nie zmienia to faktu, iż informacja

Kolejowa w Łodzi dysponuje zbyt małą ilością łącz telefonicznych, co powoduje przeciążenie linii i co za tym idzie, trudności z „dodzwonieniem się”. Zorganizowanie właściwej informacji na peronach stacji Łódź-Kaliska, Kutno, Koluszki natrafia na trudności, ponieważ brak etatów... Wystąpiono o zainstalowanie łączności między nastawniami dysponującymi, a kasami i punktami informacyjnymi, aby można było szybko informować podróżnych o zmianach w kursowaniu pociągów.

„Wars” obiecuje, że latem na peronach poruszać się będą wózki z napojami i słodyczkami, jak to było dziesiątki lat temu. Oby! „Wars” też zorganizował w pociągach poczekalni: Łódź — Suwałki, Łódź — Warszawa i osobowych: Łódź — Jelenia Góra, Łódź — Szczecin, Łódź — Zakopane i Łódź — Rzeszów, nie posiadających wagonów restauracyjnych, obnoszą sprzedawców kanapek, słodyczy i napojów. Bravo! Pomysł też nie jest nowy, ale mamy nadzieję, że system będzie funkcjonował sprawnie.

Nowy rozkład jazdy znowu nie przynosił Łodzi rewelacji. Do-

datkowo, poza już kursującymi pociągami dalekobieżnymi, wprowadzono pociski Łódź-Kal. — Szczecin, dla odciążenia pociskowego Lublin — Szczecin przez Chojny. W wagonach z Łodzi do Kolobrzegu oraz w pociągach pociskowych z Łodzi-Fabr. do Warszawy (6.42 i 15.18) wprowadzone będą miejscówki (w dwu ostatnich po 2 wagony kl. II i I wagon kl. I).

Nie uwzględniono natomiast wniosków Łodzi o wprowadzenie dwu relacji pociągu nr 1627: Łódź-Kal. — Jelenia Góra — Szklarska Poręba oraz Kłodzko — Olsztyn i Łódź — Zakopane — Krynica; nie będzie pociągu bezpośredniego, kursującego stałe relacji Łódź — Kolobrzeg, nie będzie przedłużony pociąg nr 1425 Łódź — Częstochowa do Opola, jak również nie uwzględniono postulatów w sprawie uruchomienia pociągu Łódź — Przemyśl przez Skarżysko, Rozwadow, Przeworsk oraz postulat w sprawie przedłużenia pociągu z Łodzi do Rzeszowa aby docierał do Jasła i wyjeżdżał z Łodzi ok. godz. 18.

Wnioski w powyższych sprawach były przedyskutowane i „silnie” udokumentowane, ale — jak się okazuje — i to nie zdało się na nic.

W sumie więc rewelacji nowo rozkład jazdy Łodzi i Łódzianom nie przynosi. Można by powiedzieć — jak zwykle... A więc — jak zwykle i tak długo, dopóki DOKP Warszawa obejmowała będzie swym zasięgiem 1/3 terytorium kraju i jak długo Łódź, która jest wraz z województwem terenem szczególnie nasilonych przewozów tranzytowych międzywojewódzkich i międzynarodowych, nie będzie znowu stanowiła silnego, uprawnionego ośrodka administracji kolejowej. Oby nie trzeba było na to czekać zbyt długo...

J. POTĘGA

„Nowalijkowy” rajd „DL” Na restauracyjnych stołach króluje sałata

„Balaton” — bar szybkiej obsługi — do dań obiadowych można otrzymać tu sałatę, szpinak, pomidory i mizerię. Brakuje aktualnie rzodkiewek. Kto poty się także z botwinką, potrzebną m. in. do bardzo popularnego i smacznego chłodnika litewskiego.

W restauracji „Słoń” najwięcej powodzeniem cieszy się sałata i szpinak. Najmniej konsumentów zamawia dość drogą sałatkę z pomidorów. „Słoń” w Warszawie i owoce zaopatruwany jest przez Przedsiębiorstwo „Warywa, Owoce i Kwiaty”. Ale gdy nie może zrealizować zamówień, wtedy kierownictwo restauracji zaopatruje się bezpośrednio w sklepach uspołecznionych...

Bar „Rekord” — po „wypróbowaniu” stał się ulubionym miejscem dla części przez „zwykłych” konsumentów. Sałata dziś wszystkie znajdujące się na rynku dodatki, oprócz sałatek z pomidorów i rzodkiewek.

Podobno nie cieszą się one weale zainteresowaniem. Restauracja „Słoń” również posiada wszystkie aktualne dodatki do posiłków. Także i tu największym wzięciem cieszy się sałata...

„Zaciszcie” — w jadłospisie duży wybór dodatków. Znowu rekord bije sałata, której sprzedaje się aż 300 porcji dziennie. Nie brak tu także konsumujących sałatkę z pomidorów. I tu — gdy „Warywa, Owoce i Kwiaty” nie mogą zrealizować zamówień, zakład gastronomiczny zaopatruje się bezpośrednio w sklepie.

Obecnie — bo rajd odbył się wczoraj, w godzinach obiadu — przedstawieli poszczególnych restauracji mają pewne zastrzeżenia co do dostawy warzyw przez zaopatrujące przedsiębiorstwo. Tu „wytasta” nowy problem. Restauracje kupując warzywa w sklepach, zmniejszają ilość warzyw przeznaczonych dla indywidualnych odbiorców. Co gorsza, gdy zakupią warzywa w sklepach i tak muszą następny wykupić limit warzyw z zaopatrującego je przedsiębiorstwa. W przeciwnym razie placą kary umowne. Kary te płaci ŁZG Restauracje. Dziwne to wszystko... Kto tu właściwie za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków powinien płacić te kary? (zbk)

R. Szyburski przewodniczącym Zarządu SKWzG

Wczoraj obradowała V Walna Zgromadzenie Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą m. Łodzi. Podsumowane na nim działalności komitetu w latach 1968-1969 oraz wytyczono główne kierunki pracy na najbliższe lata. Przewodniczącym nowego zarządu został mgr Romuald Szyburski. Do problemów omawianych na walnym zgromadzeniu jeszcze powrócimy. (X)

136 tys. zł za światło i gaz trafiło do prywatnej kiesy

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto w październiku ub. r. złożył doniesienie do Komendy Miejskiej Łódź — Śródmieście, że pracownica Barbara D. lat 37, zam. Tuwima 23 m. 21a, przywłaszczyła sobie pieniądze. Oświadczyła, że górne odcinki rachunków posiada w domu. Przyniesiono jej — 400 sztuk na sumę 131.722 zł. Na tej podstawie przeprowadzono dokładną kontrolę zadłużeń i ujawniono, że ponadto Barbara D. przywłaszczyła sobie jeszcze 4.561 zł. Łącznie więc zubożyła kasę Zakładu Energetycznego o sumę 136.283 zł w czasie od czerwca 1968 r. do października 1969 roku.

Prokuratura Powiatowa Łódź — Śródmieście zakończyła śledztwo w tej sprawie i wkrótce nieuczciwa kasjerka stanie przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi.

znajdował się podpis i pieczęć kasjerki Barbary D. Wezwa na na rozmowę kasjerka przyznała się do tego, że nie wszystkie odcinki ewidencjonowała, przywłaszczając sobie pieniądze. Oświadczyła, że górne odcinki rachunków posiada w domu. Przyniesiono jej — 400 sztuk na sumę 131.722 zł. Na tej podstawie przeprowadzono dokładną kontrolę zadłużeń i ujawniono, że ponadto Barbara D. przywłaszczyła sobie jeszcze 4.561 zł. Łącznie więc zubożyła kasę Zakładu Energetycznego o sumę 136.283 zł w czasie od czerwca 1968 r. do października 1969 roku.

Prokuratura Powiatowa Łódź — Śródmieście zakończyła śledztwo w tej sprawie i wkrótce nieuczciwa kasjerka stanie przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 65
Straż Pożarna 08, 666-11, 693-53
499-50, 257-77

Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Wieczór baletowy”

POWSZECHNY — godz. 17 „Henryk V”

NOWY — godz. 17 „Szkoła kobiet”

MALA SALA — godz. 20 „Rodeo”

JARACZA — godz. 14, 17 „Tajemniczy ogród”

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Złoty król Madagaskaru”

OPERETKA — godz. 19 „Pierwszoklasista”

ARLEKIN — godz. 17.30 „Kotek Protek”

PINOKIO — nieczynny

KABARET „KPIARZ” (kawiarnia „Irena”) godz. 22.30 „Śmiech, co?”

KABARET „FIGA” (kawiarnia „Agawa”) godz. 22.30 „Żywe obrazy”

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert symfoniczny — ork. i chór PFL Łódź

ka Włosna Artystyczna. Dyrygent Stefan Maczyska. Soliści: Barbara Gorzyńska — skrzypce, Aleksandra Utrecht — fortepiano, Teresa Wojtaszek — sopran, Karol Nicze — fortepiano, Andrzej Siciak — bas, Rajmund Ambrozak — Edward Przyłeki — akompaniament. W programie: pieśni solowe kompozytorów polskich, utwory Fryderyka Chopina i Camille Saint-Saens’a, A. Hundersak — Cantata i recitativi na fortepiano i ork., R. Twardowski — Mala liturgia prawosławna na głos solo, chór i orkiestrę.

MUZA

HISTORIA WŁOKEŃNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynna

SZTUKI (Wielkowskiego 36) — godz. 11-19

ARCHAEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKONIE (Pl. Wolności 14) godz. 10-15

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO — nieczynna

KATEDRY EWOLUCJONIZMU DL (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

Dziwne wiaty...

Przy zbiegu ul. Aleksandrowskiej i Grabieniec, gdzie do niedawna jeszcze znajdował się przystanek autobusowy MPK, wiaty nie wykończona leży od szeregu już miesięcy na ziemi. (patrz zdjęcie). Przystanek wprawdzie przeniesiono, ale w pobliżu znajduje się jeszcze wiele punktów, gdzie zatrzymują się tramwaje i autobusy. Wiaty na jednym z pobliskich przystanków mogłyby dobrze służyć pasażerom.

Na krótkim odcinku ul. Dołnej — od Łagiewnickiej do Zgierskiej — na przystankach

linii tramwajowych „8” i „16”, znajdują się... aż dwie wiaty. Jedną z nich, stojącą przy ul. Łagiewnickiej (od niedawna zresztą, ponieważ przeszło rok leżała na ziemi), ma ławkę, ale nie ma dachu!!! Druga natomiast, ustawiona od strony ul. Zgierskiej, ma dach, ale brakuje jej ławki. Przy zbiegu ul. Warszawskiej i Łagiewnickiej — na przystanku tramwajowym — także znajduje się wiaty. Ale znowu nie posiada ławki. Żadna więc z wymienionych tu wiat nie pełni do końca swoich funkcji. (zbk)

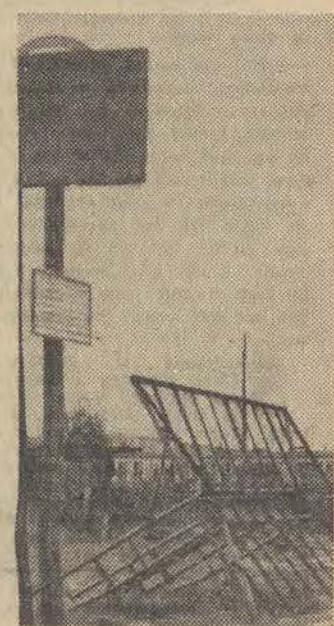


Foto — A. Wach

CO? GDZIE? KIEDY?

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9-19 (kasa czynna od 10)

CYRK „ARENA” (Plac Niepodległości) godz. 15, 19

KINA

BALTYK — „Lowcy skalpów” od lat 16 (USA), godz. 10, 12.30, 15 „Wyzwolenie Europy” (radz.) od lat 14, godz. 18

LUTNIA — „Winnetou wśród sępów” (jug.-NRF) od lat 11, godz. 15.30, 17.45 „Szarża lekkiej brygady” (fr.) od lat 16, godz. 20

POLONIA — „Pojedynek w słońcu” od lat 16 (USA) godz. 10, 13, 16, 19

WISLA — „Raj na ziemi” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Lowcy skalpów” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Winnetou wśród sępów” od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30 „Bitwa o Anglię” od lat 14 (ang.) godz. 20

STYLOWY-LETNIE — „Barbarella” od lat 16 (franc.-wł.) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE — „Nie drażnić cioci” (leontyny) (franc.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

SEANSE NOCNE

POLONIA — „Pojedynek w słońcu” (USA) godz. 21.45

WOLNOŚĆ — „Barbarella” (fr.-wł.) godz. 22.15

MUZA — „Powrót rewolwerowca” (USA) godz. 22

MŁODA GWARDIA — „Lowcy skalpów” (USA) godz. 22

GDYNIA — „Barbarella” (fr.-wł.) godz. 22

STYLOWY — „Pieski świat — Mondo Cane” od lat 16 (wł.) godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Jak ukrącić milion dolarów” od lat 14 (USA) godz. 17, 19.30

ADRIA — „Pożegnanie z tymi...”

tem „Trzej muskietierowie” seria II od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

TATRY — „Wielki wąż — Chin gaehook” od lat 11 (NRD) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

czka Jarna” godz. 16. Kino polskich filmów „Lotna” od lat 16, godz. 17, 19

CZAJKA — „Rozpiewane wakacje” (NRD) od lat 14, godz. 17, 19

DKM — „Jak rozpętałem II wojnę światową” (pol.) od lat 14, godz. 16, 18

ENERGETYK — „Kobieta wąż” (ang.) od lat 16, godz. 17, 19

LDK — „Dzwon admirała” (ang.) od lat 11, godz. 13.30

„Rogopag” (wł.) od lat 16, godz. 15.30, 18, 20.30

GDYNIA — „Nikt nie rodzi się zółtym” od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.30, 15 „Dziewczyna z walców” od lat 16 (wł.) godz. 17.30, 19.45

HALKA — „Ostatni świadek” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18

„Śledztwo w blasku ziola” (wł.) od lat 16, godz. 20

1 MAJA — „Czekam w Monte Carlo” od lat 11 (pol.) godz. 13.30, 17.45 „Skąd przycho- dzisz?” od lat 18 (franc.) godz. 20

ŁACZNOŚĆ — „Gringo” od lat 16 (wł.) godz. 13

MŁODA GWARDIA — „Jak roz- pętałem II wojnę światową” cz. I „Ucieczka” (pol.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Szaleniec z IV laboratorium” od lat 14 (franc.) godz. 16, 18 „Nie ma powrotu Johnny” od lat 16 (pol.) godz. 20

OKA — „Kleopatra” (USA) od lat 14, godz. 15.20, 19

POLESIE — „Jeziorek starej so- wy” (NRD) od lat 11, godz. 17 „Zemsta hajduków” (rum.) od lat 16, godz. 19

POPULARNE — „Człowiek z Hongkongu” (fr.) od lat 14, godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Miecz dla króla” (USA) od lat 7, godz. 15.30 „Zawodowcy” (USA) od lat 14, godz. 17.30, 20

POKOJ — „W królestwie du- cha gór” od lat 11 (jug.) g. 16 „Zdobycze” od lat 18 (fr.) godz. 17.45, 20

PIONIER — „Hombre” od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Wspaniały Red” od lat 7 (USA) godz. 9.45, 11.15, 13.45 „Damski gang” od lat 16 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15

ROMA — „Bunt na Bounty” od lat 14 (USA) godz. 10, 14, 18

SOJUSZ — „Cztery damy i as” od lat 18 (fr.-hiszp.) godz. 17, 19

SWIT — „Wyprawa śledztwa złodziei” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STOKI — „Planeta małp” od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

DYZURY APTEK

Zgierska 146, Gdańska 21, Narutowicza 42, Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomska 146, Dąbrowskiego 60.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — chore z dziennej Górna

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — chore z dziennej Śródmieście z rejonowych poradni „K”, ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — chore z dziennej Polesie i Śródmieście z rej. poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — chore z dziennej Bałuty

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — chore z dziennej Widzew

Chirurgia południe — Szpital im. Piłgowa (Wólczańska 195)

Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Wólczańska 195)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toxycologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Zeromskiego 113)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 132, tel. 666-66.

Nim zostana lekarzami

Na jubileuszowej konferencji naukowej Studenckiego Towarzystwa Naukowego słuchaczy WAM, wśród szeregu prac, przedstawionych przez młodych studentów - naukowców, wyróżnienie otrzymała m. in. praca pt.: „Ocena stanu zdrowotnego i rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży szkoły podstawowej w miejscowości Słowik koło Ozorkowa”. Autorami pracy są studenci V roku: Norbert Lower, Ryszard Staniewicz i Wojciech Wika.

Ktoś może się poczuć rozczarowany: cóż to za praca naukowa — poszli do szkoły i przebadali dzieci. Czy tak się robi pracę naukową? Właśnie tak. Najbardziej w świecie: poza zajęciami programowymi studiów medycznych, poza zajęciami wojskowymi, poza zdawaniem egzaminów itp.

W porozumieniu z Wydziałem Zdrowia WRN Studenckiego Koła Naukowe przy katedrze pediatrii WAM objęło określoną opieką lekarską dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej w Słowiku — miejscowości leżącej koło Ozorkowa, a więc niedaleko stolicy województwa i jej szeroko rozumianych wpływów na życie tamtejszych mieszkańców. Rejon jest co prawda typowo rolniczy, ale szkoła wyróżnia się współczesnymi zasadami budownictwa Tysiąclecia. Ma pracownię pomocniczą, salę gimnastyczną, świetlicę, stołówkę, boisko i łaźnię z natryskami oraz gabinet lekarski. A czego nie ma? Lekarza, stomatologa i higienistki. Płynie utrzymywane narzędzia są zamknięte w szafie i przechowywane na kształt eksponatów równie cennych co bezużytecznych. Statystycznie rzecz ujmując przyjdzie nam odnotować zasobność materialną, ale faktycznie — formalną pustkę.

Z 250 dzieci w wieku 7—17 lat 98 proc. pochodzi z rodzin chłopsko-robotniczych. Rodzice posiadają kawałki ziemi pracując w większości przypadków w zakładach „Boruta” w Zgierz. Większość dzieci mieszka w złych warunkach sanitarnych. W 60 proc. przypadków matka i ojciec pracują. Ma to korzystny wpływ na rodzinny budżet, ale z drugiej strony powoduje brak opieki nad dziećmi przez cały niemal dzień. Dość powiedzieć, że tylko 30 proc. dzieci korzysta ze szkolnej stołówki. A poza tym 20 proc. rodziców cierpi na przewlekłe choroby, a około 13 proc. dzieci pochodzi z rodzin... alkoholików.

Odległość szkoły od miejsca zamieszkania uczniów wynosi 1—5 km 60 proc. dzieci pokonuje tę odległość pieszo. Pozostali dojeżdżają tramwajem lub rowerami. W trakcie kilkakrotnych badań stwierdzono, że zdarzają się przypadki przychodzenia do szkoły dzieci chorych na choroby infekcyjne: zapalenie płuc, anginy, wietrzną ospę, ropne choroby skóry, choroby układu moczowego, świerzb. Z higieną osobistą jest źle. Ze szkolnej łaźni (statystyczna formalność?) korzystają jedynie starsi uczniowie.

W wyniku badania rozwoju fizycznego dzieci stwierdzono, że najliczniejszą grupę opóźnionych w rozwoju fizycznym stanowią chłopcy w wieku 11—17 lat (23 proc.). Stan zdrowia dzieci oceniany według podziału na grupy obowiązujące w higienie szkolnej wygląda jak następuje: 33 wykazujące niedobór wagi, 34 wady budowy i zniekształcenia statyczne (wady widoczne, badań dokładnych z pomiarami nie przeprowadzono), 44 — schorzenia laryngologiczne. Są dwa przypadki kontaktów z gruźlicą, 2 choroby reumatycznej, 2 układy krążenia i tyflet nerwowy. Nie przeprowadzono jeszcze badań słuchu i wzroku (są zaplanowane). Najliczniejszą grupą to dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. Najczęściej na skutek przerostu migdałków podniebiennych. Wiele przebiegło anginy, co niewątpliwie pozostawiało w związku z rozległą próchnicą zębów. Atakuje ona 88 proc. dzieci (fotel stomatologiczny się kłania).

Wnioski? Czy należy je formułować? Postulaty układają się same: konieczny jest lekarz, stomatolog i higienistka do posiedzenia gabinetu lekarskiego, uruchomienie go i zajęcie się zdrowiem tych dzieci od zaraz. Bo jeżeli będzie się czekać aż autorzy pracy podejmą obowiązki lekarzy, to spotkają się z tymi dziećmi na pewno w szpitalu, jako z „przypadkami ciekawymi”, wymagającymi długiej hospitalizacji na gruncie ubóstwa profilaktyki.

Z. TARNOWSKA

Nie zaplecze — a czołówka

Nauka wysokiej rangi

Co piątą złotówkę z naszych dochodów osobistych przeznaczamy na zakup wyrobów przez myślny lekki, przy okazji raz chwiał, — ra, klnąc producenta. Stara bowiem tu prawda, że poziom tego przemysłu kształtuje społeczne odczucie dostępu i standardu życiowego. Jedyne co można tu dodać, to że właśnie w tym przemysle badania naukowe warunkujące poziom jego rozwoju winny być szczególnie w cenie, a zaplecze naukowo-badawcze — „czołówką”, nie zaplecze. Aktualnie badaniami i programowaniem kierunków rozwoju postępu technicznego zajmują się trzy instytuty resortowe, 10 centralnych i branżowych laboratoriów, 2 biura projektowe i jeden ośrodek ekonomiki i organizacji „Ekorno”. W sumie 6343 osoby w tym 2301 pracowników inżynieryjno-technicznych i 70 doktorów. Jest to dużo zwążywszy tradycje tego opartego o rzemieślnicze metody wytwarzania, przemysłu, a mało — zwążywszy zadania i aktualne możliwości jego partnerów — przemysłu maszynowego i chemii. Dlatego też wysiłki zarówno resortu jak i ZG Zw. Zaw. „Włóknarzy” — o czym świadczy wczorajsze spotkanie

aktywny związkowego, działającego w zapleczu naukowo-badawczym przemysłu lekkiego, idą w dwu kierunkach: nastawienia prac badawczych na sprawy naprawdę dla tego przemysłu „asadnicze” i kompleksowe ich rozwiązywanie oraz połączenie wysiłków wszystkich współpartnerów w momencie rozstrzygnięcia o ważkich z punktu widzenia dalszego rozwoju sprawach. Wyrazem tego stanowiska jest plan rozwoju techniki w latach 1971—75, w którym przewiduje się m. in. całkowite rozwiązanie problemu produkcji włókna i 19 innych, o zasadniczej dla przemysłu lekkiego randze zagadnień. Np. zastosowania izotopów, zastępowania tkactwa technikami dziewiarskimi, ograniczenia natasu w tkalniach. Realność w sensie produkcyjnym tego planu zależy (jak wynikało z referatu wiceministra przemysłu lekkiego St. Dąbrowskiego) od podjęcia produkcji nowych typów maszyn (np. maszyn raszlowych, agregatów włókninowych i zmian organizacyjnych w samym przemysle maszynowym, gdzie obecnie przypada na 1 typ maszyn 0,8 konstruktora i 0,5 tzw. konstruktora wodzącego. Realność

„Wszyscy moi synowie”

Teatr Powszechny wystąpi jutro, 31 maja, z premierą sztuki znakomitego dramaturga amerykańskiego Arthura Miller’a „Wszyscy moi synowie”. Sztukę wyreżyserował Mirosław Słonert, scenografia E. I. Dietrich. W rolach głównych wystąpią Jadwiga Andrzejewska i Jerzy Przybylski. M.

Z ukosa

DZIURY ODWRÓCONE, CZYLI SKNOCONA ROBOTA

Pewna pani, podziwiając regularny kształt obwarzanka, pyta sąsiadkę:

— Jak pani to robi?

— Ach, to bardzo proste — usłyszała w odpowiedzi. — Bierze się równa dziurę i oblepia ją ciastem...

Myślę, że gdyby ktoś zapytał robotników drogowych usuwających skutki zimy z jezdni obwodnicy pabianickiej — „Co oni tam robią?” — mógłby w odpowiedzi usłyszeć, że po prostu... przewracali dziury na drugą stronę!

Tak przynajmniej twierdzi wielu kierowców zmuszonych do korzystania z tej jezdni, zastanawiając się czy lepiej wpadać w dziury, czy też podskakiwać na nierównych wzniesieniach?

A nam się wydaje, iż najlepiej byłoby, gdyby roboty nie odciążano (czytaj: sknocono), a po prostu wykończono je solidnie.

Bo co z tego, że gdzieś tam odnotowano, iż „skutki zimy usunięto”, kiedy teraz trzeba będzie usuwać skutki partactwa (!). (J.A.K.)

Na scenach łódzkich

Jedną z najpaskudniejszych wad szlachty było obok „picia i popuszczania pasu” — zamykanie do procesowania się. Nie jeden też pieniał, wciągając się po sądach, stracił fortunę — ale zyskała za to wiele... nasza literatura! Bo gdyby nie długoletni proces rodziny Firlejów i Skotnickich o zamek w Odrzykoniu, proces, z którego akta sądowe wypadły potem w ręce Aleksandra Fredry, nie powstałaby najświetniejsza komedia polska „Zemsta”.

szukają...”. Jednakże prawdą jest również, że poniekąd reżyserzy nadużywają niekiedy swoich przywilejów, że „unowocześniając” i „zblizając sztukę do współczesnego widza”, postępują się metodami szokującymi nie tylko konserwatyistów...

Tak więc niedługo z nas lekać się, że reżyser łódzkiej „Zemsty”, Witold Zatorski, wprowadzi takie np. innowacje: Murarze, wznoszący graniczny mur, raz

„Zemsta”

„Zemstę” oglądać można wiele razy, delectując się niezmiennie kapitalnym humorem jej postaci i sytuacji. Jednakże niektórzy z nas szli ostatnio na premierę „Zemsty” w Teatrze Nowym z obawą w sercu. Prawdą jest bowiem, to, co na temat współczesnego reżysera napisano w ostatnim numerze „Teatru” — że „insekcjoner jest w tej chwili jednym twórcą, któremu teatr polski zawdzięcza, to, iż trwa, rozwija się, próbuje dotrzeć do czasu współczesności, wydaje od czasu do czasu dzieła istotnie godne nazwiska ich

podjęci są nie staroświeckimi kłami, stała za pomocą... gazów izawijających. Wacław i Klara w altankowej scenie grają na elektrycznych gitarach, Podstolina zaś, pragnąc odzyskać serce Wacława, dokonuje totalnego strip-teasu, przy czym okazuje się, że pod rokokową suknią nosi najbardziej modne dziś desyaty.

Cale szczęście, że reżyser Zatorski usza nowat tekst, którego jednym z głównych uroków jest właśnie udręka nie sfalszowanej staroświecznością. Zresztą znakomity odtwórca roli Dyndalskiego jubilat Stani-

staw Łapiński czułby się chyba bardzo nieswojo, gdyby w słynnej scenie pisania listu, Rejent, zamiast dyktować swoje „mocum panie” odśpiewałby ten fragment na modłę Niemena...

Aczkolwiek Zatorski spróbował zastosować tu parę nowych efektów (np. rozbrudowując przebieg bójki między murarzem a pacholami Rejenta), jego „Zemsta” to spektakl zaprezentowany w kształcie tradycyjnym. Nie znaczy to jednak, że ma my do czynienia z przedstawieniem doskonałym.

Dyskusyjna jest sama scenografia Iwona Zaborowskiej. Zamek w jej ujęciu to raczej bardzo efektowny, szlachetny w swoich konturach i zestawieniach kolorystycznych pałacyk, który jednak — jak sądzić — raczej służyć może jako efektowne tło dla innej sztuki, niż jednak nie podbudowuje klimatu kontuszonej komedii.

Również nie najlepiej czuli się w kontuszach, zasnado przy tym celebrując sam tekst, Zbigniew Józefowicz (Cześnik) i Ludwik Benoit (Rejent). Za to bardzo przyjemna, stylowa, prawdziwie fredrowska była Podstolina (Hanna Bednarska).

Kilka znakomitych momentów miał Bogusław Sochnacki w roli Papkina, demonstrując wyborne jego specyficzny humor, jego zabawne przechwałki i... jego dramat. Stylem swojej gry odległ on w części pierwszeń od tradycyjnych Papkinów, bardziej od niego gietkich i lekkich. Za to zgodnie z tradycją, Klara (Zofia Grąziwicz) oraz Wacław (Stanisław Zajątko) pozostali w cieniu.

W sumie „Zemsta” w Teatrze Nowym, to spektakl tylko poprawny.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Maturzystko

możesz uzyskać piękny i pożyteczny zawód pielęgniarzki lub położnej. Po ukończeniu szkoły praca zapewniona. Nauka w studium pielęgniarstwa trwa 2 lata, w studium położnych — 2,5 roku.

Warunkiem przyjęcia do obu szkół jest posiadanie świadectwa dojrzałości, dobry stan zdrowia, złożenie egzaminu z higieny.

Słuchaczki niezamężne mogą otrzymać stypendium. Podania przyjmujemy i udziela bliższych informacji sekretariat studium w Łodzi, ul. Ciołkowskiego 2, tel. 430-26.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ — wenerologiczno-schorzenia 16-30-19, Prochnika 8

SPECIALISTKA Lekarska Specjalistka „Zdrowie”. Al. Kościuski 67 leczy i operuje zylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczycza, zaburzenia wzrostu i rozwoju piersiowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87

SZAFY, bufet, maszynę „Lucznik” sprzedam. Tel. 502-63 88358 g

PLAC 6.500 m kw. lub pokój w Zgierzu, ul. Zawiszy 54 — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 36, m. 41, oficyjna (w niedzielę) 87765

PUDŁA miniaturowego rodowodowego sprzedam. Małopolska 38 (przy Łągielniczej 120)

SPRZEDAM supremy 00,5 instytutom państwowym, prywatnym, spółdzielczym oferuje wytwórnia. R. Garnys. Dzwonić 8-10, tel. 537-07

PUDŁA średniego rodowodowego. 4-miesięcznego sprzedam. Broniewskiego 32, m. 66

SPRZEDAM „Ose 175”, Swierczewskiego 50 m. 4.

„TRABANTA 600”, stan idealny sprzedam. Tel. 346-06 87762 g

„FIATA” wylosowanego kupię. Tel. 453-36 87734

„WARSZAWA M-20” pilnie sprzedam. Ciesielska 12 88358 g

POSZUKUJE garażu w okolicy Marynarskiej, Zielnej, Franciszkańskiej. Tel. 535-57. Dzwonić po godz. 17 88316 g

3 POKOJE, blok, balkon, II p., okolica Ronda Piława, zamienię na 2 oddzielne mieszkania — bloki. Oferty „87750” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, kulturalna na stanowisku poszukuje po koju sublokatorskiego. Oferty „87749” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE „M-4” — Osiedle Wielkopolskie, zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią tylko bloki. Oferty „87707” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój — blok do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Tel. 414-18 87714 g

MIESZKANIA 1-2-izbo-owego poszukuję (człowiek spółdzielni) na rok — dwa. Dobrze zapłacić z góry. Dygańskiego 21-5 87772 g

SZYNZYLĘ sprzedam. Rejtana 26-2 87752 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Tel. 599-60, magister Malinowski 88184 g

POKÓJ, kuchnię, blok, zamienię na 2 lub 3 pokoje, kuchnię — bloki. Oferty „87654” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokójczycki, tel. 533-20 87402 g

MATEMATYKA — egzaminy wstępne, matury. 237-57, mgr Pluskowski

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o brzmieniu „Jan Zielenkiewicz lek. med. Łódź, Al. Kosciuszki 24, m. 1”

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus”, Koszalin, Kolejowa 7 Swidron. Błyszczawicz- nie prześlemy krajowe adresy 2820 k

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego w Łodzi, ul. Wierzbowa 52 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót: 3 budynków mieszkalnych położonych w Łodzi, ul. Alojzego 17a oraz sprzedaż materiałów budowlanych pochodzących z tej robót. Budynki nr 1 parterowy, drewniany o 2 izbach, z tylną ścianą murowaną z cegły, bez podpiwniczenia o kubaturze 151 m sześć. Budynki nr 2 z pomieszczeniem gospodarczym (komórka) parterowy, o 2 izbach, w których jedna izba o ścianach murowanych, a druga o ścianach drewnianych o łącznej kubaturze 60 m sześć. Budynki nr 3 parterowy, drewniany, z tylną ścianą murowaną z cegły, bez podpiwniczenia, o 2 izbach, fundament ściany tyłnej z grubej betonu o łącznej kubaturze 31 m sześć. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, nieuspołecznione oraz osoby fizyczne. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 1000 zł w kasie przedsiębiorstwa. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty” należy składać w sekretariacie przed siebiorstwa w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Komisynie otwarcie ofert nastąpi pod w/w adresem o godz. 9 w Dziale Dokumentacji Prawnej Inwestycji następnego dnia po zamknięciu przetargu. Bliższych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w Dziale Dokumentacji Prawnej Inwestycji, pokój nr 119, tel. 395-90 w. 129 w godz. od 7 do 9. PW i KOŁ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

POMOC domowa do jed- POTRZEBNA dochodząca nej osoby 2 razy w ty- pomoc do dziecka. Jara- godni na pół dnia po- cza 38, m. 7 87738 g

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 9 czerwca 1970 r. o godz. 10 w Sali Konferencyjnej Politechniki Łódzkiej przy ul. Żwirki 36 odbędzie się publiczna obrona prac doktorskiej mgr inż. Krystyny Jachowicz-Kociolec pt.: „Metoda obliczania ustalonych prądów zwarciowych przy zwarciach wewnętrznych w uzwojeniu stojana maszyny synchronicznej”. Promotor: prof. Tadeusz Kotar — Politechnika Łódzka

Recenzent: prof. Eugeniusz Jezierski — Politechnika Łódzka

doc. dr hab. Arkadiusz Puchala — Akademia Górniczo-Hutnicza — Kraków

Z prac doktorskich można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej przy ul. Żwirki 36.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1970 r. o godz. 13 w sali Senatu Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Narutowicza 65, II p.) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Iwony Lambert na temat: „Białka zasadowe jąder komórkowych tkanki mózgu u zwierząt”. Promotor: prof. dr hab. Wanda Leyko z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: prof. dr med. Grzegorz Bagdasarian z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie

doc. dr hab. Leokadia Kryszejko z Uniwersytetu Łódzkiego.

ZAPISY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGIANEGO „LODEX” w Łodzi, ul. Wólczańska 215

przyjmują do

Zasadniczej Szkoły Włókienniczej

na wydział:

PRZEDZALNI TKALNI I WYKOŃ-

CZALNI młodzież z terenu m. Łodzi

(po ukończonej szkole podstawowej, w wieku od 15 lat). Nauka w szkole

trwa 2 lata. W I roku uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości

200 zł, w II roku — 370 zł miesięcznie.

Przyjęcia: dział kadr i szkolenia za-

wodowego ul. Wólczańska 215, w go-

dzinach 8—15.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1970 r. o godz. 12 w sali Senatu Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Narutowicza 65, II p.) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Ignacego Andrzeja Kabata na temat: „Wpływ promieniowania UV na metabolizm energetyczny, właściwości osmotyczne i strukturę submikroskopową krwinki czerwonej in vitro”. Promotor: prof. dr hab. Wanda Leyko z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: doc. dr med. Józef Sysa z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi

doc. dr hab. Józef Terlecki z Akademii Medycznej w Gdańsku.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1970 r. o godz. 11 w sali Senatu Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Narutowicza 65, II p.) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Barbary Rau na temat: „Porównanie reakcji reumatoidalnych i niereumatoidalnych czynników antyglobulinowych w odczynie zahamowania aglutynacji surowicami zwierzęcymi”. Promotor: prof. dr hab. Bernard Zabłocki z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: prof. dr med. Ryszard Fidelis z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi

doc. dr med. Zdzisława Swierczyńska z Instytutu Reumatologicznego w Warszawie.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1970 r. o godz. 11 w Audytorium Gmachu Biologii sala nr 020 (ul. No Wopoldniowa 14/16) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Dobiesława Krzywańskiego na temat: „Zbiorkowa roślinna starorze- czy w dolinie środkowej Warty”. Promotor: prof. dr hab. Jakub Mowszowicz z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: doc. dr hab. Izabella Dąbska z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

doc. dr hab. Halina Rutowicz z Uniwersytetu Łódzkiego.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1970 r. o godz. 12 w Audytorium Gmachu Biologii sala nr 020 (ul. No Wopoldniowa 14/16) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Wiesławy Szulc na temat: „Anatomia i histologia niektórych gatunków Eriophyidae”. Promotor: doc. dr Włodzimierz Romaniszyn z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: prof. dr Jan Boczek ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Warszawa-Ursynów

doc. dr Czesław Jura z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prace doktorskie wraz z opiniami znajdują się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny.

RADIO

SOBOTA, 30 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.05 Dzień dobry, tu Red. Spół. 8.10 Muzyka muzyczna. 8.44 Koncert żywe. 9.00 „Pielgronie z naszej kamienicy” — słuch. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wład. 10.05 „Dzienniki” S. Zeromskiego. 10.25 Piosenki Chassona i Duparca. 10.50 „Płakka z nieba” — słuch. 11.25 (L) Koncert. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Rozkwiły paki białych róż” — słuch. 13.20 Muzyka ludowa. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Czy znasz tę książkę? 14.30 Utwory Sibeliusa i Griega. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dzieci. 15.10 Chłopcy. 16.00 Wład. 16.05 „O śpiewie, piosenkach i piosenkach”. 16.30 „Popołudnie z młodością”. 16.50 Muzyka i aktualności. 17.15 Dzień pytanie, dzień odpowiedź. 17.30 „Wędrowni muzykanci po kraju”. 18.00 Dziennik. 18.25 Piosenki żołnierskie. 20.47 (L) Kronika sportu. 21.00 (L) Program z dywanikiem. 22.05 „Fonorama” — magazyn. 22.45 Zaproszenie do tańca. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Tańczęmy do północy. 24.00 Wład.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Aud. Red. Społecznej. 9.55 Słuchamy walców. 10.25 „Cztery razy Jacek” — słuch. 11.22 Poranny koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 H. Purcell: Suita na orkiestrę. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) Śpiewają: B. Lee i B. Solo. 13.05 (L) Gra kapela Z. Klejna. 13.15 (L) „Na antenie województwa”. 13.40 „Ze spóznia w latach 1912-1917”. 14.00 Wiadomości. 14.05 Rytm i piosenki. 14.30 Mały relaks. 14.45 Błękitna szafeta. 15.00 Orkiestra detekt. Zakł. Urzędów Technicznych. 15.05 „Zgoda” w Świętochłowicach. 15.25 Nowości płytowe. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka na parcie. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 „Okolicie kultury”. 17.10 (L) Muzyka muzyczna. 17.50 (L) Nowości wydawnicze. 18.20 Wiadomości. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja języka franc. 19.31 „Matysławski”. 20.04 Recital tygodnia — J. du Pre — wiołencza. 20.29 Samo życie. 20.39 „Panama, Meksyk”. 21.00 Przegląd filmowy. 21.24 Muzyka taneczna. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiadomości sportu. 22.30 Gra Kwartetu M. Urbanika. 22.45 Kto się z czego śmieje. 23.15 Wieczorny koncert. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 W „Półwie” „Drogi do sukcesu”. 17.30 „Porwanie z lotniska”. 17.40 „Piosenki z włoskiego buta”. 18.00 Ekspres

sem przez świat. 18.05 Spotkanie — niespodzianka. 18.20 Stud. Piosenki. 18.50 Gitarowe westchnienie. 19.00 Naokoło świata — „Róg myśliwego”. 19.15 Klub Grającego Krąka. 19.55 Wieczór w „Nowym Zaczku”. 20.25 „Zatańcz ze mną tango”. 20.45 Konik zwierzyński. 21.05 Klub Grającego Krąka. 21.20 Krasnoludki są na świecie — magazyn. 21.50 C. Monteverdi — „Koronacja Poppet”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — A. Rusowicz. 22.15 „Saga rodu Forsytów”. 22.45 Tak był jazz. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Mieczysław Czechowicz. 23.05 Wieczór nie spotkanie z Sachą Distellem.

W dniu 26 maja 1970 roku zmarła, przeżywszy lat 61

S. i P.

Stefania Urban

z domu PAWELEC

emerytka Zakładów Przemysłu Włókiennego im. M. Ossowskiego w Łodzi, Kilińskiego 169.

Wyprowadzenie, drogiego nam ciała nastąpi dnia 30 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy Starożytności katolickiej przy ul. Ogrodowej.

O smutnej tej ceremonii powiadamiamy w nielutym żalu

MAZ, SIOSTRA

oraz pozostała RODZINA

W pierwszej rocznicę śmierci

S. i P.

Antoniego Swarczewskiego

prof. UL

zostanie odprawiona msza św. w dniu 2 czerwca br., o godzinie 8 w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

ŻONA

Szanownemu i Drogiemu

Panu Profesorowi mgr STEFANOWI BRZOZOWSKIEMU wyraży współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają: DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA I MŁODZIEŻ XXI LO IM. BOLESŁAWA PRUSA oraz II OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO LICEUM KORESPONDENCYJNEGO.

Czerwiec dość ciepły i mokry

Nadzieje na bardzo upalny i słoneczny czerwiec częściowo upadły. Średnia temperatura czerwca ma być wprawdzie w normie, ale suma opadów może nawet przekroczyć normę. A zatem ciepło, wilgotno i burzowo. Warto jeszcze dodać, że średnia miesięczna temperatura czerwca wynosi 17 st., zaś suma opadów 60 mm.

Na I dekadę przewidują synoptycy zakładu prognoz długoterminowych PHM dość chłodno. Temperatura w dzień wahać się będzie od 17 do 23 st., nocami od 6 do 11 st. Okresami większy wzrost zachmurzenia i opady oraz możliwość burz.

Lepsze prognozy są na II dekadę i początki III. W tym okresie ma być ciepło, temperatura w dzień od 23 do 27 st., nocami od 11-16 st. Zachmurzenie umiarkowane i nadal skłonność do burz.

Pod koniec miesiąca nowa ochłodzenie i spadek temperatury w dzień do 21-23 st., nocą do około 10 st. Zachmurzenie na ogół umiarkowane i przeważnie bez opadów.

7 dni ma być ciepłych, z temperaturą powyżej 25 st., 6 dni ma być chłodnych (temperatura minimalna nad ranem poniżej 10 st.), 15 dni zapowiada się z opadami a 11 dni z zachmurzeniem mniejszym.

Na najbliższe 5 dni synoptycy przewidują stopniowe ocieplenie.

W dniu 26 maja 1970 roku zmarł

S. i P.

Euzebiusz Diehl

adwokat

członek Zespołu Adwokackiego w Łowiczu.

W Zmarłym adwokatura traci doświadczonego prawnika i czynnego koleżę. Cześć Jego pamięci!

DZIEKAN I RADA ADWOKACKA W ŁODZI

Kol. mgr inż. MARI BRZE-SKIEJ wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

mgr KAZIMIERZA TOMASZEWSKIEGO

składają: KIEROWNIK KATEDRY MECHANIKI GRUNTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY.

Sprawa Garaudy'ego

Obiadujące w Drancy pod Paryżem plenium KC Francuskiej Partii Komunistycznej jednomyślnie zaaprobowało w sprawie sprawozdanie Centralnej Komisji Kontroli Politycznej o działalności Rogera Garaudy i jego wykluczeniu z szeregu partii.

Kiedy Roger Garaudy był jeszcze komunistą, ilekroć występował przed mikrofonami prywatnej burżuazyjnej radiostacji francuskiej Europe 1, krytykowany był przez tamtejszych dziennikarzy, ostro, niekiedy wprost bezwzględnie a nawet prowokacyjnie. Dziś — nie. Dziś sytuacja się zmieniła. Dziś reporter radiostacji, Ivan Leval, był pełen uprzejmości i kurtuazji. Bo dziś Roger Garaudy nie jest komunistą — jest obiektywnym i subiektywnym sojusznikiem reakcji francuskiej i międzynarodowej i jej wspólnikiem w oczernianiu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W wyniku swych dwóch książek — „Wielki zwrot socjalizmu” i „Ciała prawda” — Garaudy został wykluczony przez swą komórkę partyjną imienia Gabriela Perri w Chennevieres pod Paryżem. Wykluczony 17 głosami do pięciu, przy czym wśród tych pięciu głosujących znalazł się on sam, jego żona i jego córka. Natychmiast po wykluczeniu rozpoczął — raczej rozwinął, bo działał już „na tej niwie” — oszczerczą akcję przeciwko zastępcy sekretarza generalnego Georgesowi Marchais (jak wiadomo sekretarz generalny FPK, Waldeck Rochet, jest chory). „Argumentacja” Garaudy'ego szła w tym kierunku, że to Marchais kazał komórkę w Chennevieres go wykluczyć, że w partii nie ma demokracji i że Marchais „manipuluje” aparatem.

Z oburzeniem odrzucił to oskarżenie sekretarz komórek w Chennevieres Henri Fichet — który przypominał, że ostatni XIX zjazd partii był szczególnie pieczołowicie — wiaśnie z punktu widzenia demokracji partyjnej — przygotowany. Tezy dyskusyjne były przez 3 miesiące — na zebraniach partyjnych i w prasie. Garaudy zamieścił w „L'Humanite” obszerny artykuł atakujący swego poglądy, tak że każdy członek partii mógł się z nim zapoznać. Na samym zjeździe wystąpił ponownie. Gdy więc zjazd jednomyślnie odrzucił jego stanowisko — stało się to nie dlatego, że delegaci nie wiedzieli o co chodzi. Stało się tak dlatego, że w pełnej znajomości rzeczy uznali jego pozycję za szkodliwą.

Jeszcze nie przebrzmiała ta pierwsza „sprawa”, gdy Garaudy wystąpił z drugą. Oskarżył on kierownictwo Francuskiej Partii Komunistycznej, że przekazało Komunistycznej Partii Czechosłowacji jakies materiały, które miały obciążać byłego I sekretarza tej partii Aleksandra Dubczaka. Georges Marchais odpowiedział na to kategorycznie, że żąda by ten kto tak mówi, udowodnił, iż „Francuska Partia Komunistyczna przekazała Komunistycznej Partii Czechosłowacji do koment, który mógł być wykorzystany przeciwko komunistom”. Ponieważ jednak Garaudy nie przerwał swej skrajnie reakcyjnej i antykomunistycznej działalności, ponieważ wykorzystywał do tego celu wszystkie dostępne mu burżuazyjne środki informacji, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej postanowiło opublikować tekst notatek z rozmowy, jaką sekretarz generalny FPK Waldeck Rochet

przeprowadził z delegacją KPC w dniu 19 lipca 1968 roku.

Wykazały one zakres zaniepokojenia Francuskiej Partii Komunistycznej ofensywą sił prawicowych i antysocjalistycznych w Czechosłowacji i pogorszenie się stosunków między KPC a partiami innych krajów socjalistycznych — przede wszystkim Związku Radzieckiego.

To wszystko. Ale, jak podkreśla oświadczenie Biura Politycznego FPK z 16 maja br., nigdy w żadnym momencie żaden dokument nie został przekazany przez FPK — Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

We Francuskiej Partii Komunistycznej panuje głębokie oburzenie na Garaudy'ego. Idąc drogą renegactwa stał się on jedną z głównych postaci antykomunizmu we Francji.

F. WOLIŃSKI

Tydzień w TV

SOBOTA, 30 MAJA BR.

9.30 — „Męski piknik” — film prod. jug. 11.00 — Przerwa. 14.25 — Zbiór rzepaku. 15.00 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci. 15.10 — Program tygodnia. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Teatr Młodego Widza: Marek Tadeusz Nowakowski i Zbigniew Wróblewski — „Ochotnicza”. 17.50 — „Polska zła siódma miedzy”. 18.20 — Pegaz. 19.00 — „Żołnierzyk” — film. 19.20 — „Jacek i Agata”. 19.30 — Monitor. 20.20 — „Melodie z operetki i musicali”. 21.30 — Dziennik. 21.50 — Kino Interesujących Filmów: „Twarz” — film prod. szwedz. 23.25 — „Przechadzka po Subiaco” — film prod. wł. 23.55 — Program na jutro.

NIEDZIELA, 31 MAJA BR.

7.55 — Program dnia. 8.00 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 — Zbiór rzepaku. 8.55 — Przypomnienie, radzimy. 9.05 — Klub Pancernych. 9.35 — „Geordie” — film prod. ang. 11.10 — Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — NRD. Po transmisji meczu ok. 15.40 — Dziennik. 15.55 — Przemiany. 14.25 — Kornel Makuszyński — „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak”. Spotkanie z Marianem Brandyssem. 15.55 — Impresje Fromborskie. 16.25 — „Kierunek Japonia”. 16.45 — Wszystko dla najlepszego — teletur. 17.10 — Niedzielny Teatr TV: „Ordynat Mischowski” Heleny Mniszkówny. Po teatrze ok. 18.25 — „Jeszcze wczoraj...” — program estrady. 19.20 — „Dzienne przygody Koziołka Matołka”. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej Legia (W-wa) — Górnik (Zabrze). 20.45 — „Silm” — film prod. am. 22.05 — PKF. 22.15 — Magazyn sportowy. 23.00 — Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK, 1 CZERWCA BR.

14.25 — Fizyka (kurs przygotowawczy): „Model jądrowy atomu” oraz „Model atomu Bohra”. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — „Zwierzyniec” — w progr. m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry”. 17.35 — LWD. 17.50 — „Dzieci i dzieciom”. 18.15 — Z cyklu: „Polski film dokumentalny”. 18.45 — „Eureka”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.10 — „Na Sycylii” — w. film rozrywkowy. 20.40 — II Międzynarodowe Biennale Plakatu — Rep. 21.10 — Teatr TV: „Cielistyna” — F. de Rojas. Ok. 22.30 — Dziennik. 22.45 — Program na jutro. 23.50 — Fizyka — powtórzenie.

WTOREK, 2 CZERWCA BR.

9.55 — Język polski (kl. I i II): „Zbójcy” F. Schillera. 10.35 — „Bruno” — w. film fab. 12.00 — Przerwa. 12.45 — Przygotowanie rolnicze: „Jak założyć i prowadzić proste doświadczenia nawozowe w gospodarstwie”. 13.20 — Wyberamy zawod. 13.55 — Przygotowanie rolnicze — powt. 14.25 — Matematyka (rok II): „Ekstremum” (cz. I i II). 15.30 — Przerwa. 16.20 — Program dnia. 16.23 — Teledziennik. 16.25 — LWD. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 — „Cegły i paragrafy”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.10 — „Bruno” — w. film fab. 21.35 — Ogólnopolski festiwal filmów krótkometrażowych. 22.15 — Dziennik. 23.30 — Program na jutro. 23.35 — Matematyka — powtórzenie.

ŚRODA, 3 CZERWCA BR.

9.00 — „Geminus” — włoski film serijny. 9.55 — Fizyka (kl. VII): „W studio telewizyjnym”. 10.25 — Przerwa. 11.55 — Chemia (kl. VIII): „Metalurgia”. 12.25 — Przerwa. 12.45 — Wychowanie obywatelskie (kl. VIII): „Polska i świat”. 13.15 — Przerwa. 14.25 — Matematyka (kurs przygotowawczy): „Przykłady rozwiązań zadań egzaminacyjnych” (cz. V i VI). 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Dia dzieci: „Łuk i cztery strzały” — film. 17.05 — „100 ton na godzinę” — film. 17.20 — LWD. 17.35 — Magazyn ITP. 17.50 — „Codzienny marsz”. 18.20 — „Wyprawy” — film serijny. 18.45 — Magazyn medyczny. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.10 — „Geminus” — włoski film serijny. 21.05 — „Światowid”. 21.45 — PKF. 21.55 — „Piesniarz cygański — Nikołaj Sliczenko” — film. 22.40 — Dziennik. 22.55 — Program na jutro. 23.00 — Matematyka — powtórzenie.

CZWARTEK, 4 CZERWCA BR.

8.15 — Matematyka w szkole: „Wprowadzenie w rachunek prawdopodobieństwa w ujęciu szkolnym” (cz. I): „Kształcenie języka matematycznego ucznia”. 9.15 — Przerwa. 9.55 — Język polski (kl. V-VI): „Nasz dzień powszedni”. 10.25 — Przerwa. 11.55 — Historia (kl. V): „Ostatni z Piastów”. 12.25 — Przerwa. 14.25 — Fizyka (I rok): „Kinetyczno-cząsteczkowa teoria materii” (cz. III) oraz „Zjawiska transportu”. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — „Ekran z brakiem” — w. progr. m. in.: „Kiedy płaczą mężczyźni” — film czeski. 17.55 — LWD. 18.10 — „Sztuka liczenia”. 18.40 — Głoda piosenki. 19.15 — Przypomnienie, radzimy. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.10 — Teatr Sensacji: „W imieniu prawa” A. Zbycha — cz. III: „Była i tak. Kapitana”. Ok. 21.20 — Lektury współczesne. 21.35 — Program filmowy. 22.05 — Dziennik. 22.20 — Program na jutro. 22.25 — Fizyka — powtórzenie.

PIĄTEK, 5 CZERWCA BR.

9.40 — „Tęliwość” — radz. film fab. 10.55 — Wychowanie obywatelskie (kl. VII): „Bohaterowie są wśród nas”. 11.25 — Przerwa. 14.25 — Fizyka (I rok): „Właściwości par i gazów rzeczywistych” (cz. I i II). 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Dia młodych widzów: „Aula” — sesja XVIII: „Z przygodą na ty” — film serijny: Zrob to sam. 17.50 — LWD. 18.03 — Teledziennik. 18.05 — „Nie tylko dla pań”. 18.25 — „Kraj”. 18.55 — „Wszystko dla najlepszego” — teletur. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Podziemny front” — film serijny. 20.20 — Festiwal piosenki radzieckiej. Ok. 22.30 — Dziennik. 22.45 — Program na jutro. 22.50 — Fizyka — powtórzenie.

PATRICK QUENTIN

POTWOR z PASADENY

Hum. I. Dąbko

Kiedy takśówka zatrzymała się przed domem Neda, z suterenu wychodził właśnie dozorca z miotłą i koszem na śmieci. Inne zbiorniki na śmieci stały już rzędem wzdłuż żelaznej barierki. Andrzej wchodził właśnie na pierwszą schodek, kiedy wzrok jego padł na jeden zbiornik, w którym na wierzchu widać było coś intensywnie czerwonego, prawie niewidocznego pod stołem innych odpadków. Przestał, pochylił się nisko i odrzucił leżące na wierzchu papiery, wydobywając w ten sposób tajemniczy przedmiot na wierzchu. Przedmiot ten był gniewny i spłaszczony, jak gdyby ktoś specjalnie chciał go zmiażdżyć młotkiem — ale bez trudu można było rozpoznać, czym był.

Andrzej miał przed oczami czerwony szkatułek żony, w której zawsze przechowywała biżuterię i kosztowności.

ROZDZIAŁ X

Andrzej stał chwilę jak wryty, wpatrując się w trzymany w ręce przedmiot. Potem obejrzał się na dozorcę. Stary człowiek, odwrócony do niego plecami, ciągnął z trudem po schodkach wiodących z suterenu, ciężki pojemnik na śmieci. Andrzej nieznacznie wsunął zmiażdżoną szkatułek do kieszeni płaszcza wszedł na schodki i nacisnął guzik dzwonka od mieszkania Neda. Kiedy po krótkiej chwili zamek szczękął, wszedł szybko na schody.

Ned jak przedtem, czekał na niego na podestu. Był już ogolony i ubrany w sportową koszulkę i szare spodnie. W jednej ręce miał lyżkę a w drugiej miseczkę z płatkami owsianymi na mleku. Na widok Andrzeja twarz jego rozjaśnił zwykły, serdeczny uśmiech.

— To ty, Andy? Co za frajda! Byłem przekonany, że to giny!

Andrzej stał przed nim, nie wymówiłszy słowa.

— No i co, Andrzejku? — mówił dalej Ned. — Jak tam ci poszło z Rosemary? Co ci powiedziała?

— Kazała cię ucałować.

Andrzej wziął brata mocno za ramię, wpełznął do mieszkania i zamknął starannie drzwi. W saloniku widać było słabe rezultaty prób doprowadzenia pokoju do porządku, ale pośrodku zastana nadal nie była rozsunięta o lampy pality się jak wczoraj w nocy. Nigdzie śladu Keitha. Andrzej wyjął z kieszeni szkatułek i podsunął pod oczy Neda. W szufladce były dwie małe przegrody — przednia ścianka dolnej przegrody zwiisała na metalowym pasemku, wylamana.

— Ty niekiedy, przewrotny łgarzu — powiedział przez zaciśnięte zęby Andrzej, patrząc na ciągle jeszcze uśmiechniętą twarz brata. Lyżka z porcją płatków owsianych zawisa w powietrzu, w pół drogi do ust. Po krótkiej chwili uśmiech zgasł a Ned gwiznął przeciągle.

— Gdzie to znalazłeś, u diaska, Andy?

— W jednym z pojemników na śmieci, tuż przed twoim domem.

— Ach — ten stary tamol dozorca! Wie przecież, że przepisy zabraniają wynoszenia śmieci, dopóki nie ściemni!

— A policja po ciemku nie wszystko widzi, tak?

Andrzej postawił szkatułek na stole, tuż obok nie dobitę szklanki mleka. Śniadanie Neda. Pomyślał o niezliczonych wykwintnych śniadaniach z kawieorem i szampanem, na jachtach, w prywatnych rezydencjach i wytwornych restauracjach całego świata. Ned... złoty młodzieniec... Ned — niezręczny kłamca...

Ned! — powiedział powoli i z naciskiem. Chcę usłyszeć prawdę! Ale tym razem tylko i wyłącznie p-r-a-w-d-ę!

— Ależ, Andrzejku — Ned obszedł brata dookoła i przypnął na tapczanie naprzeciw niego, tak aby Andrzej mógł dobrze widzieć twarz z wyrazem głębokiej miłości małego bratka o niebieskich niewinnych oczach. — Przecież powiedziałem ci prawdę! Każde moje słowo było najczystsza prawda, tyle tylko, że nie nie wspominałem o szkatułce.

— I to wszystko co mi masz do powiedzenia?

— Tak. To wszystko. Powinienem ci być wiściwie wszystko powiedzieć, bez reszty i dopiero jak wyszedłeś, to sobie płułem w brode, że tego nie zrobiłem i że mnie kwadratowy idiota. Ale... Ned zrobił okrzyk wymowny gest ręką z miseczką owsianki, a Andrzej przy tej sposobności zauważył, że miseczką jest wyszczerbiona — Andy, czy nie potrafisz też zrozumieć? Chodziło przecież o biżuterię Maureen! Wszyscy byli przekonani, że kosztowności zostały zabrane. Doświadczenie odszkodowanie z towarzystwa, w którym były ubezpieczone — pomyślałem więc że po prostu marnotrawstwo zostawić je w mieszkaniu. Znam pewnego faceta... Jasne, że nie dąbam do tego ale zawsze byłoby to coś... a przy moich oplakanych finansach...

Włosy opadły mu na czoło, a twarz rozpromieniła znowu czarujący uśmiech. Uśmiech, jakim z pewnością podbiłaby różnymi milionerów i znakomitości, który sprawiał, że zapraszano go drugi i trzeci raz do „śmiesznej maurytańskiej willi trochę na północ od Malagii”.

— Znasz przecież, do licha, moją finansową brzyndę, Andy? Nie chciałem zwracać się do ciebie o pomoc — nigdy po Las Vegas nie chciałem ci molestować — A mamo! Sam wiesz, jaka bywa w takich wypadkach. Przyjaciele! Spróbuj nacisnąć tych bogaczy na pożyczkę ci chociażby jednego dolara!

Wpatrywał się uważnie w twarz Andrzeja, oczekując na niej wyrazu kapitulacji — jak to często zdarzało się w ich życiu. Andrzej jednak miał szczeli mocno zaciśnięte i także nie spuszczał oczu z brata.

— Wydaje mi się jednak teraz, że to był poroniony pomysł — mówił dalej Ned — tak samo jak wyrzucenie szkatułki do pojemnika na śmieci przed domem. Zupenie nie miałem pojęcia, co z nią zrobić i co za pech, że właśnie ty, ty musiałeś ją znaleźć! Ale teraz kiedy wszystko zostało wyjaśnione, zapomnijmy o całej tej sprawie. Mam u siebie i wszystkie bliznotki. Co masz zamiar z nimi zrobić? Wrzucić do ścieku, tak samo jak pierścienie Maureen?

Andrzej podszedł w milczeniu do okna i rozsunął zasłony. Światło dnia zalało pokój a niedługo w nim panujący jeszcze bardziej wyszedł na wierzch. Wracając do tapczanu na którym siedział Ned, Andrzej potknął się o parę dużych, zamszowych kamuszy, Keitha.

— Ned... Czy to ty zabiłeś Maureen? — spytał przejmującym głosem.

— Na litość boską! Z powodu tych paru szkieletów?

(32) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny i listów i interwencji 621-60 (requisitów nie zamawiających red. nie zwraca). Kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.